

566

1) W roku 1939 pracowałem w Rudzie Śląskiej | Elektrycznia Mikstaj  
Tam zaprzyjaźniłem się z germankami poręczami pochodzenia  
niemieckiego. Pewnego razu kolega namówił mnie obym poszedł  
z nim to mnie pokwie granice Polski - Niemiecka bo czasem  
można przejść niekiedy jest ciemno do Niemiec zgodziłem  
się i rzeczywiście, uszliśmy kilka kroków i znaleźli się Zielonka razem  
kolega jeszcze zdążył powiedzieć żeby mi nie mówić tylko on będzie  
wszystko odpowiadał, miał na myśli że, mój akcent musi go zabrać  
jego zamary powiedział że ja jestem z Polski. Zielonka wszystko  
uwierzył nakazał aby pójść mi wszystko i odjechał rowerem.  
Gdy tylko skręcił się za krzakami, kolega po odpowiednim momencie  
poszedł na drugą stronę granicy bez trudu. Innym razem ja  
jeżdżiłem rowerem do Siemianowic śl. drogą polną z kolega, na  
skrzyżowaniu, kolega mówi że, będzie wolno mnie jechać inną  
drogą chociaż jest napisane że jest zabronione, a była to droga  
polna ale wyglądała pięknie jakby z kwiatami. Ujeżdżając kawałek  
zobaczyłem że, są to umocnienia wojenne wyglądało to wspania-  
le i nagle wyskoczył żołnierz Polski i woła stoj. Zaimierz zaczęli mi  
legitymować, ale używałem inną mowę nie Śląską powiedział że pan  
może przejść tą drogą, ale lepiej już nie, dowiedzieliśmy się co  
można a co nie można. Myśmy przodali w polskim kraju, który  
przecis lotnicze i ochronne, a w Niemczech tego dnia zaczęły gromadzić  
grupy tzw. Ochotnicy Niemiec. A skoro się przystąpiły do swoich  
czynności już o godz. 4 rano zaczęli robić zbiórki, i wyprowadzić  
z granicy Polski do Niemiec obiecując nam bezpieczne przebywanie  
oraz opiekę nas wszystkich. Gdy przeszliśmy granicę Polski do  
Niemiec dołączyły do nas nowe grupy cywili z kamieniami strażnic  
i zaczęli nas obkładać były to porabunki adpusowe, które odbywały się  
na Śląsku w każdej miejscowości. W tym tłumie utworzyło się

2)

Uspokajali rozjuszonego tłum, i poproszeli nas o pomoc, na chwile nas zatrzymali. Następnie, napisali nam obecnych sformowano i idą w drodze niewiadoma, że dostrzymamy na plac gdzie nie było tak gęsto drzew tu stały 3 szt. CKMz pełne na zastawie amunicję dzwiliśmy się ze, niema przy nich wojaka. Mówiliśmy do siebie w sprawie marzeń? Czy może nas będą strzelali, wypisze przy wojaku to pogdy się przytującie pewnie nie będą nas strzelać tylko w tej głowy, a my zakrecaemy wokoło tych CKM. Jaki rozkaz stoj!

Komenda obywateli i inny pytał, który przemawiał do nas po Polku dbycie się może do kupy tak żeby każdy mógł przejść powstów to nie będzie próż ludu tylko poczuj trochę piętła i kamień, bo jeżeli dostaniesz za mało to możesz długo czekać i niektóre dobić nie będzie.

Ku wielkiemu zdziwieniu i radości padł rozkaz nie strzelać tych ludzi. Znowu z pamięć się może powiadomość, w różnych momentach na rekawach hatem Krutz, powiadali że tu są ludzie dobry nie tylko bandyci, trochę będąc wadze przystąpił i teraz postąpił. Najpierw przybrał Skierców i odwiezi na miejsce, reszta pojedzie później. Myśmy czekali z niecierpliwością na pojazd, tylko żydów i komunistów próbno zabrali nas średnie powiezi, ale do pociągu i zawiezi do Górlitz a następnie do Künzbergu. Tam był już spokój, dani mogliśmy nas przyjąć bo na stacji kolejowej padawali na kolana do picia i do mycia, a na morze striczkali okolicie i tylko otrzymaliśmy każdy 1 szt. kocz nie mniej 1 szt i 1 miarka pentosa bez żyłki, powiedzieli nam że mogliśmy twardeym narzędziem po koleczyc. Po otrzymaniu tych rzeczy przemówił do nas, oficer po Polku a to jesteśmy jeszcze mamy strzelać przetrzonych obron nie zbliżać się do siatki bo jest ona pod napięciem w podatkach są polecają przemyśleć na którejś jest strzela z automatami i granatami więc nie wolno się zbliżać bo prawie obierania się grozi śmiercią, od prądu przez poraż światłowego z przemyśleć.

3) Za przekroczenie granicy Niemiec byliśmy ukarani 6<sup>ty</sup> tyg. <sup>postyciem</sup> jako  
areszt, przy tym przecież nikt nam nie tego nie przyznał awsem było  
nam dobre ale żywność obiecywali ale tylko gdy przez ma. Ukrainie  
tam pleba będącie polski. Natomiast wybierali do pracy pogłębni  
nie oraz do gospodarstw. Ja zgłosiłem się do (głównie) ogrodnictwa  
do tego zawodu nie przyjmowali, a kto nie chciał to odnieśli sprawę  
skąd był przybył tj. do Rudy Śl. na swoje miejsce pracy. Po powrocie  
do Rudy Śl. moje miejsce było zajęte przez pl. niemieckiego awsem  
już nie przyjmą am do pomocy, jeżeli chce to mogę mnie przysłać  
do gietapo, jeżeli będzie przy wyjeździe podlega. Otrzymałem awsem o lotpian  
wyjeżdżając. To zajęcie pod moim imieniem, pośredniczą awsem to wyjechał  
do Polski, tak też postąpiłem. Wyjechałem do Polski po drodze zatrzymałem  
się w Bochum tam pracowałem 4 lata więc chciałem po drodze  
zobaczyć kolegów, niezamierzanie spotkałem kolego pochodzenia niemieckiego  
a wyjątkowo w Bochum czegoś tam ludzie nie lubili, pyta co tu robisz  
czy szukasz pracy tak odpowiedziałem, to dobrze jeżeli chcesz to je mam  
dla ciebie dobra prace wiechaleś on nigdy nie pracował więc  
skąd ma prace prosię tu szerkac' idę zamiast z moim mundurym  
więc odwrócił się ja pytam. Przytępił do mnie inny kolega i mówi że  
on jest gietapowcem tylko jeszcze ma ma mundurum gdy to przyjechałem  
to ja ma bliźni i po drodze kolejowego i przyjechałem do Dresna. Tu miesi-  
ciem zaraz szukać pracy. Więc zgłosiłem się do Magistratu i prosiłem o przy-  
jęcie mnie do pracy na plantacji w mieście Drezno wie, zaraz zgodę  
wyrazili jeżeli zmasz trochę niemieckiego awsem zgodza się. Prace  
objęciem właśnie do dziełni gdzie najmniejszej potrzeba było mówić po  
Niemiecku. Pewnego razu przytępił do mnie pewien Polak oficer  
i pyta czy ja tu jestem tak odpowiedziałem, no wie rozmowy oficer referował  
mnie prace we wyjeździe donycho bo ja przy zajęcia masze i innymi  
podlegają. Otrzymałem zgodę awsem. Ja po mamyle odmoim imieniem  
ja tutaj mam prace co jestem radośny, więc nie wyrażam zgody

4) Do mnie pyta czy ty wiesz do kogo mówisz, ja przecież mogę o mnie się  
zabrać jestem NKWD, rozumiesz tak ale najpierw proszę iść do Magistratu  
i zgłosić władzy Magistratu to teraz jest jedna jednostka rzędo ca  
wypadłoby jednak powiadomić i tak myślny się rozszli.

Było to w roku 1946 któregoś tam kwietnia. Przed wieczorem żona moja  
pyszła z domu do swoich koleżanek, a mnie zostawiła przy 3 letniej  
córeczce. Któs wpuszczał do drzwi II p. gdzie mieszkałem podzielnym  
drzwi otworzył gdyż drzwi były zamknięte aż tu po chodzie moją postać  
obrutna, pyta tu mieszkańca tak odpowiedziałem drzwi od wejścia zamknął  
i mówi w imieniu prawa. Dopłt jesteś aresztowany okaruję swoje emaki  
toż samosci, już jesteś skazany na karę śmierci tym samym że odnowiłeś  
mnie objęcia dodatkowego zarzeka. Trochę strachłem ale tymczasem  
się powiadam to jest pomysłka to jest żadna pomysłka, podpior tu bo gdy  
ty będziesz miał to w miejscu cie zastrelę. Widzisz to mi pażarty  
wzrę mówię a co zrobię z dzieckiem kiedy w domu nie ma nikogo  
zostaw i choć drusko było śpiące, to mówi tu na precie mieszka kto tak  
odpowiadam, to zamknij stoj przy drzwiach si ktoś wyjdzie daj mu dzwonek  
a on ten pan był przy mnie za plecami najważniejszy problem  
nie może dawać żadnych znaków ani słowem nawet. Wyższa powiatka  
i widziałe i już go znają więc przycy widzieli gdzie mnie zaprowadzi.  
mówi do mnie naprzód, po schodach rozchodny na pło i tu pomysłka  
tu najważniejszy problem czy w prawo pójdziemy czy w lewo, doszliśmy do  
chodnika miał w prawo! to chwata Bogu w prawo to było do sądu a w  
lewo były zarosła i gęsto olchy rosty więc myślałem że, tu już na zawse  
pan NKWD. zaprowadzi mnie do sądu przy ul Jagiellońskiej daj mnie  
do piwnicy i zamknij. Za chwile zamek za trzaszał drzwi się otworzył  
użyłem głos wyjął jeszcze dostatek młoci i piturkama  
mówi przycy zaprowadzi mnie na pale rozpraw pojd to tylko  
specjalnie dla nich NKWD.

5) Analizując się na polu rozpraw tu pad rozkaz bliżej mówić drugi.  
Za potem siedział 3<sup>ty</sup> żołnierzy stół by formatorzy w białe prasy motocyklowe  
Naruszko i Tmie Samuela Franciszek lat 36 nr. w Czudaw.  
nastąpiło pytywanie jeżeli będzie potrzeba to przyśle na piśmie,  
w każdym razie 6 pytań w sprawie.

Po skonieczonym wyroku i pad rozkaz zabrac i wyprzewadzić prasy omnie  
jui stał żołnierz i mówi do mnie na przed niego przedtem to prawo  
to prawo u lewo, narazera mówi do mnie niekiej je ma to mi zaszegor  
tem gdyż oni tak mówili, najpierw karali niekocz a później  
strzelali do ofary, ale jednak po raz drugi niekiej obejrzałem się  
zobaczyłem że daje mi znak palecem ręki do ust więc zrozumiałem  
ze jednak trzeba za ryzykować i ruszyłem do pułku, gdy się obejrzałem  
do tyłu żołnierza nie było. Wtedy ruszyłem do swojego biura bo opodal  
było więc nie daleko i tak trzeba tutaj po raz drugi iść. Gdy przysia  
godzina pracy poszliśmy pracownicy schodzić, zrobiło wrznięcie  
dużego kalibru zdziwienie, że przyjeżdżam do pracy. Od tego czasu  
każdy się mnie obawiał bo ludzie myśleli że ja mam jakiś  
interes zastrzeżony przeciw NKWD nikogo nie wypuszczają całego.  
Zapowiedzieliśmy żeby nie robić jakichkolwiek plotek bo obej  
rzym żołnierzom, czekało by jedno nie przeszedł. Wtedy pani mowa-mowa  
popiera gdy phenem były rzionkiem wignia polit. pramo moze  
pyszt na potencie.

Od roku 1987. miałem amon od młodych stalinowców, nie przejedem  
z drugim jak pygły da partia a wie daleko więcej od ludzi starszych i  
doświadczonych.

To tylko nie które rzeczy napisaniem jeżeli to pytaszery panu.  
to mo tym zakazujemy.

Samuel Tr.

10.3.95 r.